

Sygn. akt I ACa 100/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 sierpnia 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Michał Kłos (spr.)

Sędziowie: SA Dorota Ochalska - Gola

SO (del.) Sławomir Zieliński

Protokolant: st. sekr. sąd. Grażyna Michalska

po rozpoznaniu w dniu 25 sierpnia 2017 r. w Łodzi na rozprawie

sprawy z powództwa **J. W., A. W. (1), M. W. i A. W. (2)**

przeciwko **Towarzystwu (...) z siedzibą w W.**

o zadośćuczynienie

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 8 listopada 2016 r. sygn. akt I C 1356/15

1. oddala apelację;

2. zasądza od pozwanego Towarzystwa (...) z siedzibą w W. z tytułu zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego na rzecz powodów J. W. i A. W. (1) kwoty po 2.700 (dwa tysiące siedemset) złotych zaś na rzecz M. W. i A. W. (2) kwoty po 675 (sześćset siedemdziesiąt pięć) złotych.

Sygn. akt I ACa 100/17

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 8 listopada 2016 r. Sąd Okręgowy w Łodzi, w sprawie z powództwa J. W., A. W. (1), M. W. i A. W. (2), przeciwko Towarzystwu (...) z siedzibą w W. o zadośćuczynienie, zasądził od pozwanego na rzecz J. W. kwotę 50.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 22 listopada 2014 roku do dnia zapłaty oraz kwotę 3.404,20 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt.1), oddalając powództwo J. W. w pozostałej części (pkt.2), zasądził od pozwanego na rzecz A. W. (1) kwotę 20.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 22 listopada 2014 roku do dnia zapłaty oraz kwotę 2.440 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt.3), oddalając powództwo A. W. (1) w pozostałej części (pkt.4), zasądził od pozwanego na rzecz M. W. kwotę 10.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 22 listopada 2014 roku do dnia zapłaty oraz kwotę 1.296,30 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt.5), oddalając powództwo M. W. w pozostałej części (pkt.6), zasądził od pozwanego na rzecz A. W. (2) kwotę 10.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 22 listopada 2014 roku do dnia zapłaty oraz kwotę 1.296,30 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt.7), oddalając powództwo A. W. (2) w pozostałej części (pkt.8).

Powyższe orzeczenie Sąd Okręgowy oparł na ustaleniach, z których w szczególności wynikało, że w dniu 12 października 2012 roku w miejscowości P. doszło do zderzenia pojazdu kierowanego przez Z. Ł. z wyjeżdżającym z

drogi podporządkowanej pojazdem kierowanym przez L. W.. Kierujący ten nie upewnił się czy nie nadjeżdża żaden pojazd i wjechał na skrzyżowanie, chcąc przejechać na wprost. W momencie kiedy kierowany przez L. W. F. (...) znalazł się na pasie, którym poruszał się (...), to kierujący ten z niewyjaśnionych przyczyn zatrzymał się. Z. Ł. widząc to zaczął gwałtownie hamować, jednakże odległość między samochodami (35m) była zbyt mała, aby udało się uniknąć zderzenia. W konsekwencji pojazd ciężarowy uderzył w prawy bok samochodu F. (...). Pojazd Z. Ł. poruszał się z prędkością 82 km/h przy ograniczeniu do 70 km/h. Nawet jednak, gdyby jechał z przepisową prędkością, to i tak nie uniknąłby zderzenia, skoro L. W. nie zachował należytej ostrożności i nie upewnił się czy może bezpiecznie wjechać na skrzyżowanie. Nadto gdyby L. W. nie zatrzymał się na skrzyżowaniu, ale przyspieszył i przejechał przez nie – do wypadku zapewne by nie doszło. W wyniku zdarzenia L. W. doznał obrażeń ciała w postaci złamania szyjnego odcinka kręgosłupa, obustronnego złamania żeber, rozerwania worka osierdziowego, krwiaka jamy otrzewnowej, krwiaków jam opłucnowych, pęknięcia serca, rozerwania i stłuczenia płuc oraz pęknięcia wątroby. W pojeździe kierowanym przez L. W. znajdowała się również jego żona D. W. (1). Na skutek tego zdarzenia D. W. (1) doznała obrażeń ciała w postaci urazu głowy z wewnątrzczaszkowymi wylewami krwi. Obrażenia te skutkowały śmiercią małżonków W. na miejscu zdarzenia. Przeciwko Z. Ł. prowadzone było postępowanie karne o popełnienie przestępstwa z art. 177 § 2 k.k. Prawomocnym wyrokiem z 21 marca 2016 roku, wydanym w sprawie o sygn. akt II K 74/15 przez Sąd Rejonowy w Kutnie, Z. Ł. został uniewinniony od zarzucanego mu czynu z uwagi na to, że to L. W. złamał zasady Prawa o ruchu drogowym, które to działanie było bezpośrednią przyczyną zaistnienia wypadku.

Pojazd, którym kierował L. W., w dacie zdarzenia objęty był umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych, zawartej ze stroną pozwaną.

D. W. (1) była matką J. W., teściową A. W. (1) oraz babką M. i A. rodzeństwa W.. W chwili śmierci miała 79 lat. Mimo zaawansowanego wieku była osobą sprawną fizycznie. Mieszkała razem z mężem i powodami we wspólnym domu. Tworzyli wielopokoleniową rodzinę, byli ze sobą bardzo życzliwi, pomagali sobie w potrzebie. Spędzali wspólnie święta oraz inne uroczystości rodzinne, w przygotowaniu których D. W. (1) pomagała swojej synowej. Mimo osobnych kuchni, D. W. (1) przygotowywała posiłki dla całej rodziny. D. W. (1) opiekowała się wnuczkami i odprowadzała je na przystanek. W miarę możliwości pomagała również synowi i synowej w prowadzeniu gospodarstwa.

W chwili śmierci swojej matki, powód J. W. miał 39 lat. Jego relacje z matką były bardzo dobre, od urodzenia mieszkał z rodzicami. J. W. załatwiał kwestie związane z pogrzebem, realizował również funkcję oskarżyciela posiłkowego w postępowaniu karnym przeciwko Z. Ł.. Śmierć matki była dla powoda bardzo bolesna. Ze strony matki mógł liczyć na jej wsparcie w opiece nad dziećmi oraz pomocy w prowadzeniu gospodarstwa domowego i wykonywaniu drobnych prac porządkowych w obejściu. Z uwagi na to, że wypadek samochodowy zdarzył się nagle i niespodziewanie, pierwszy rok po wypadku powód będzie pamiętał do końca życia. J. W. unikał rozmów z rodzeństwem o wypadku, gdyż kwestia ta była dla niego bardzo bolesna. Do tej pory stara się jak najmniej o tym myśleć i mówić. Pomieszczenia, które we wspólnym domu zajmowała D. W. (1) wraz z mężem, stoją bez zmian od czasu ich śmierci. J. W. jak dotąd nie myślał o tym, by zagospodarować tę część domu, gdyż nie czuje się jeszcze na siłach, aby dokonywać tam zmian.

W chwili śmierci teściowej, powódka A. W. (1) miała 37 lat. Od 1996 roku mieszkała razem z D. W. (2), kiedy to po ślubie wprowadziła się do domu zajmowanego przez męża i jego rodziców. D. W. (1) była w tym samym wieku, co matka powódki. Relacje A. W. (1) z jej teściową układały się bardzo dobrze. D. W. (1) bardzo dużo pomagała powódce w opiece nad dziećmi oraz w prowadzeniu gospodarstwa domowego. Powódka wiele zawdzięcza swojej teściowej. Kobiety razem przygotowywały uroczystości rodzinne oraz świąteczne. A. W. (1) wraz ze swoim mężem byli na miejscu zdarzenia. Powódka identyfikowała ciała obojga teściów w prosektorium. Początkowo nie mogła się pogodzić ze śmiercią teściowej, miała w sobie bunt. Obecnie powódka jest już spokojniejsza. Po śmierci D. W. (1), ani powódka, ani jej mąż nie korzystali z pomocy psychologa lub psychiatry gdyż uważali, że sami dadzą sobie radę. A. W. (1) wiele czynności domowych wykonywała razem z teściową – po jej śmierci musi wykonywać je sama. Struktura obowiązków domowych oraz gospodarskich powódki uległa zmianie. Co niedziela powódka razem z rodziną odwiedza grób teściów. Po wypadku teściów, powódka razem z mężem nie wychodziła z domu. Obecnie powoli zaczynają oni

z powrotem angażować się w życie towarzyskie. Podobnie jak jej mąż, również i A. W. (1) nie odczuwa potrzeby zagospodarowywania pomieszczeń zajmowanych przez jej teściów.

W chwili śmierci swojej babci, powód M. W. miał 15 lat, zaś powód A. W. (2) 11 lat. Od urodzenia obaj chłopcy mieszkali razem z dziadkami ojczystymi. D. W. (1) była dla M. W. jak druga matka. Z reguły to z nią spędzał on czas wolny, gdyż jego rodzice wraz z dziadkiem pracowali w polu. Relacje A. W. (2) z babką ojczystą były tak samo dobre, jak relacje M. W.. W chwili wypadku M. W. był na zawodach sportowych. O wypadku dowiedział się od kolegów i zadzwonił do swojej matki. A. W. (1) początkowo nie chciała powiedzieć starszemu synowi o śmierci dziadków, lecz w końcu potwierdziła tę informację. Po śmierci babki M. W. zamknął się w sobie, podobnie jak jego ojciec. Nie chciał rozmawiać z młodszym bratem o tym, co się wydarzyło. M. W. tęskni za babcią, brakuje mu jej. Obecnie gdy rodziców nie ma w domu, spędza on czas wolny sam lub z młodszym bratem.

Pismem z 16 października 2014 roku powodowie zgłosili szkodę pozwanemu. Zgłoszenie szkody zostało doręczone pozwanemu 22 października 2014 roku. W wyniku przeprowadzonego postępowania likwidacyjnego pozwany uznał swoją odpowiedzialność co do zasady i wypłacił tytułem zadośćuczynienia za śmierć osoby najbliższej J. W. kwotę 20.000 zł, zaś pozostałym powodom kwotę po 5.000 zł na rzecz każdego z nich.

Dokonując oceny stanu faktycznego Sąd Okręgowy bazował na niekwestionowanych przez strony dokumentach złożonych do akt sprawy oraz znajdujących się w załączonych aktach o sygn. II K 74/15, jak również wiarygodnych i spójnych zeznaniach świadków: A. i M. oraz dowodu z przesłuchania powodów w charakterze strony. Postanowieniem z 8 lutego 2016 roku Sąd I instancji oddalił wniosek pozwanego zakładu ubezpieczeń o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego psychiatry i psychologa na okoliczność ustalenia cierpień psychicznych powodów po śmierci L. W., albowiem tak sformułowany wniosek dowodowy dotyczył ustalenia faktów nie mających istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, gdyż powyższe roszczenie służyło rekompensacie przedwczesnej utraty członka rodziny, w osobie D. W. (1).

W konsekwencji tak ustalonego stanu faktycznego Sąd Okręgowy uznał, iż powództwo zasługiwało na uwzględnienie co do zasady, natomiast wysokość zgłoszonego roszczenia była wygórowaną.

Podstawą odpowiedzialności pozwanego była umowa ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zawarta z L. W., który był sprawcą wypadku z 12 października 2012 roku oraz art. 822 § 1 k.c. Strona pozwana nie kwestionowała zasad swojej odpowiedzialności, a jedynie wysokość dochodzonego roszczenia, a zatem, podstawą odpowiedzialności pozwanego zakładu ubezpieczeń były także przepisy art. 436 § 2 k.c. w zw. z art. 415 k.c. Wina L. W. za spowodowanie wypadku nie była kwestionowana przez stronę pozwaną, a okoliczności faktyczne, w których doszło do powstania szkody wynikały z ustaleń poczynionych przez sąd karny i również nie były kwestionowane przez stronę pozwaną. Podstawę prawną żądań strony powodowej stanowił natomiast art. 446 § 4 k.c.

Ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynikało, że powód J. W., mimo dojrzałego wieku i długoletniego udanego pożycia małżeńskiego, był silnie związany z matką, z którą w dalszym ciągu zamieszkiwał. Zawsze mógł liczyć na jej pomoc, m.in. przy wychowaniu synów czy w czynnościach życia codziennego. Ponadto matka powoda była współorganizatorką spotkań rodzinnych, co dodatkowo zacieśniało więzi między nią, a uczestnikami rodzinnych spotkań. Relacja J. W. z matką była silna, a stopień bliskości między nimi znaczny. W konsekwencji strata matki była dla niego szczególnie bolesna zwłaszcza, że nastąpiła, w sposób nagły i w tragicznych okolicznościach. W jej następstwie stracił radość życia, stał się apatyczny, zamknął się w sobie i zaprzestał udzielać się towarzysko. Brak kontaktu z matką spowodował uczucie pustki. Ponadto śmierć matki stała się źródłem innych, równie stresogennych sytuacji, m.in. konieczności organizacji pogrzebu czy uregulowania spraw majątkowych. Sąd I instancji miał jednak również na względzie fakt, iż J. W. jest dojrzałym mężczyzną, w sile wieku, z ustabilizowaną sytuacją rodzinną i zawodową, toteż jego życie, zarówno w aspekcie emocjonalnym, jak i materialnym, w przeważającym stopniu było niezależne od jego matki. Nadto na skutek jej śmierci, J. W. nie stał się zupełnie samotny, bez rodziny, wciąż mógł liczyć na wsparcie zarówno ze strony członków swojej najbliższej rodziny, tj. żony i dwóch synów, jak również ze strony trojga jego starszego rodzeństwa. Wobec powyższego Sąd meriti uznał, iż odpowiednią sumą zadośćuczynienia dla J. W. była kwota 70.000 zł. Uwzględniając wypłaconą już przez pozwaną w wyniku

przeprowadzonego postępowania likwidacyjnego kwotę 20.000 zł, zasądzono na jego rzecz dodatkowo kwotę 50.000 zł, oddalając dalej idące powództwo jako bezzasadne.

Śmierć teściowej wywołała u powódki A. W. (1) fizjologiczną reakcję żałoby oraz typowe emocje z nią związane, jak uczucie żalu, smutku i pustki. Teściowa była dla powódki osobą ważną, wielokrotnie pomagała w sytuacjach trudnych, służyła swoją radą, wspierała rodzinę materialnie i dawała oparcie jej członkom. W związku ze śmiercią D. W. (1) powódka przejęła obowiązki wspierania rodziny nie tylko w zakresie emocji związanych ze stratą matki i babki, lecz musiała również przejąć obowiązki, w których dotychczas pomagała jej teściowa. Sąd Okręgowy dostrzegł jednakże, iż reakcja żałoby u A. W. (1) nie spowodowała przekroczenia zdolności adaptacyjnych, a co za tym idzie, nie przyczyniła się do powstania żadnych symptomatycznych zaburzeń. Wskutek posiadanych zasobów własnych, takich jak: uporządkowane życie rodzinne, serdeczne i zażyłe relacje z mężem i dziećmi, stabilną sytuację zawodową, posiadane grono znajomych, przyjaciół oraz obecność pozostałych członków rodziny wspierających powódkę w przeżywanej żałobie, rozmiar cierpienia psychicznego u A. W. (1) nie odbiegał znacząco od typowych reakcji po stracie osoby bliskiej. W konsekwencji Sąd meriti uznał za adekwatną sumę zadośćuczynienia kwotę 25.000 zł. Uwzględniając wypłaconą już przez pozwanego w wyniku przeprowadzonego postępowania likwidacyjnego kwotę 5.000 zł, zasądzono na rzecz powódki dodatkowo kwotę 20.000 zł, oddalając dalej idące powództwo jako bezzasadne.

W momencie śmierci babci, powodowie: M. i A. rodzeństwo W. realizowali obowiązek szkolny. Babka ojczysta dawała im poczucie bezpieczeństwa, wykonywała wobec nich czynności opiekuńczo – wychowawcze, zapewniała wsparcie duchowe. Bezpośrednio po śmierci babki, obaj powodowie nie korzystali z pomocy psychiatrycznej lub psychologicznej. Powód M. W. w swych zeznaniach nie wykazywał, aby na skutek utraty babki jego wyniki szkolne uległy pogorszeniu. Po śmierci D. W. (1) u obu powodów wystąpiła typowa dla tej sytuacji reakcja żałoby, czyli wzmoczona reakcja emocjonalna, poczucie braku zmarłej osoby, tęsknota i poczucie pustki. W związku z zaistniałą sytuacją stresową, ani u M. W., ani u A. W. (2) nie wystąpiło obniżenie odporności emocjonalnej, ani zaburzenia somatyczne. Obaj mogli liczyć na wsparcie bliższej i dalszej rodziny oraz środowiska rówieśniczego, w związku z czym zakres ich cierpień oceniono jako umiarkowany. W związku z tym Sąd Okręgowy uznał, iż odpowiednią sumą zadośćuczynienia dla M. i A. rodzeństwa W. będzie kwota 15.000 zł na rzecz każdego z nich. Uwzględniając wypłaconą już przez zakład ubezpieczeń w wyniku przeprowadzonego postępowania likwidacyjnego kwotę 5.000 zł na rzecz każdego z powodów, zasądzono na ich rzecz dodatkowo kwotę po 10.000 zł, oddalając dalej idące powództwo jako bezzasadne.

O odsetkach orzeczono na podstawie art. 481 k.c. Powodowie zgłosili szkodę pozwanemu 22 października 2014 roku. Zgodnie z dyspozycją art. 817 k.c. pozwany miał 30 dni na zaspokojenie ich roszczeń, a zatem świadczenia strony powodowej stały się wymagalne z dniem 21 listopada 2014 roku. Tym samym uzasadnione jest żądanie odsetek od dnia następnego tj. od 22 listopada 2014 roku.

O kosztach procesu orzeczono zgodnie z wyrażoną w art. 100 k.p.c. zasadą stosunkowego ich rozliczenia.

Apelację od powyższego wyroku wywiodła pozwana, zaskarżając orzeczenie w części, tj. w zakresie:

1. punktu 1 wyroku co do kwoty 20.000 zł zasądzonej tytułem zadośćuczynienia dla powoda J. W. oraz w zakresie kosztów procesu,
2. punktu 3 wyroku co do kwoty 15.000 zł zasądzonej tytułem zadośćuczynienia dla powódki A. W. (1) oraz w zakresie kosztów procesu,
3. punktu 5 wyroku co do kwoty 5.000 zł zasądzonej tytułem zadośćuczynienia dla powoda M. W. oraz w zakresie kosztów procesu,
4. punktu 7 wyroku co do kwoty 5.000 zł zasądzonej tytułem zadośćuczynienia dla powoda A. W. (2) oraz w zakresie kosztów procesu.

Apelująca wyrokowi zarzuciła obrazę prawa materialnego, tj. art. 446 § 4 k.c. poprzez błędną ocenę, że zadośćuczynieniem odpowiednim dla rozmiaru krzywdy: powoda J. W., wywołanej śmiercią jego matki była kwota 70.000 zł; powódki A. W. (1), wywołanej śmiercią teściowej była kwota 25.000 zł; powoda M. W., wywołanej śmiercią babci była kwota 15.000 zł; powoda A. W. (2) wywołanej śmiercią babci była kwota 15.000 zł; jak również naruszenie art. 2 i art. 32 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej poprzez przyznanie powodom zadośćuczynienia w kwocie zdecydowanie odbiegającej wysokością od kwot, które uzyskały na mocy prawomocnych wyroków osoby dochodzące roszczeń tego samego rodzaju, w bardzo podobnych stanach faktycznych, w szczególności przy bardzo podobnej sytuacji osobistej (z racji wieku, płci, sposobu życia przed wypadkiem), co narusza poczucie sprawiedliwości społecznej oraz zasadę równego traktowania obywateli przez władze publiczne, wyrażone w powołanych przepisach.

W konkluzji apelująca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zmniejszenie zasądzonej na rzecz powoda J. W. kwoty zadośćuczynienia do 30.000 zł oraz zmniejszenie kwot zasądzonych na rzecz pozostałych powodów do kwot po 5.000 zł, a także o stosowną zmianę rozstrzygnięcia w zakresie kosztów procesu, jak również o zasądzenie zwrotu kosztów za postępowanie apelacyjne.

W odpowiedzi na apelację powodowie wnieśli o oddalenie apelacji oraz o zasądzenie od pozwanej na ich rzecz kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie była uzasadniona.

Różnica ocen skarżącej i Sądu I instancji, wobec faktu niekwestionowania podstaw swojej odpowiedzialności, sprowadzała się jedynie do tego, czy w tak ustalonym stanie faktycznym odpowiednim zadośćuczynieniem były kwoty przyjęte przez Sąd Okręgowy, czy sumy wskazywane przez stronę pozwaną.

Na wstępie Sąd Apelacyjny musi jednak przypomnieć, iż zadośćuczynienie uregulowane w art. 446 § 4 k.c. obejmuje rekompensatę krzywdy moralnej, a więc krzywdy pozostającej w sferze wewnętrznych przeżyć danej osoby. Utrata osoby najbliższej z reguły pociąga za sobą utratę więzi rodzinnej i okoliczność ta stanowi jedno z kryteriów ustalania rozmiaru krzywdy podlegającej kompensacie. Ustawodawca wprowadzając w art. 446 § 4 k.c. klauzulę "odpowiedniej sumy", pozostawił sądowi orzekającemu swobodę co do wysokości zasądzanej kwoty. Swoboda ta nie oznacza jednak dowolności. Zarówno przyznanie odpowiedniej sumy tytułem kompensacji krzywdy, jak i jej odmowa, muszą być osadzone w stanie faktycznym sprawy. Pomimo niemożności precyzyjnego ustalenia wysokości uszczerbku, rozstrzygnięcie w tym zakresie należy opierać na kryteriach zobiektywizowanych, a nie można mieć na względzie jedynie subiektywnych odczuć poszkodowanego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 czerwca 2010 r., sygn. akt III CSK 279/10, Lex nr 898254). Motywy wprowadzenia omawianej regulacji zawartej w art. 446 § 4 k.c. wskazują jednoznacznie, że przyznanie zadośćuczynienia pieniężnego ma na celu zrekompensować krzywdę za naruszenie dobra osobistego w postaci prawa do życia w rodzinie i ból spowodowany utratą najbliższej osoby. To z kolei daje podstawę do wniosku, że ustalając kryteria zadośćuczynienia należy wziąć pod uwagę naruszenie tak rozumianych dóbr osobistych.

Kryterium mającym istotne znaczenie przy ustalaniu wysokości należnego zadośćuczynienia jest przede wszystkim rozmiar doznanej przez pokrzywdzonego krzywdy. Nadto na wysokość świadczenia mają wpływ między innymi: dramatyzm doznań osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem tego odejścia (np. nerwicy, depresji), roli w rodzinie pełnionej przez osobę zmarłą, stopień w jakim pokrzywdzony będzie potrafił znaleźć się w nowej rzeczywistości i zdolności jej zaakceptowania, leczenie doznanej traumy, wiek pokrzywdzonego. Zadośćuczynienie powinno mieć charakter całościowy i obejmować swoim zakresem cierpienia fizyczne i psychiczne związane ze śmiercią osoby najbliższej, zarówno już doznane, jak i przyszłe.

Jak wyżej wspomniano, przepis art. 446 § 4 k.c. jest jednym z przykładów tzw. prawa sędziowskiego, którego istotą jest pozostawienie sądowi pewnego marginesu swobody. Powyższe wynika z uznania przez ustawodawcę, iż ostatecznie nie jest on w stanie w prawie pozytywnym sformułować ścisłych reguł określania wysokości roszczeń, które poszkodowanemu przysługują. Dlatego przekazuje określenie wysokości tychże roszczeń w ręce sędziego, który bada dany przypadek indywidualnie. Oczywiście pozostawiony sądowi margines swobody nie oznacza dowolności, gdyż ustalenie wysokości roszczeń winno nastąpić przy uwzględnieniu i wnikliwym rozważeniu wskazówek zawartych w przepisie. Stąd na etapie postępowania apelacyjnego, Sąd drugiej instancji może dokonać korekt zasądzonego przez Sąd pierwszej instancji zadośćuczynienia tylko wtedy, gdy Sąd ten nie uwzględnił wszystkich okoliczności i czynników uzasadniających przyznane świadczenie, dopuszczając się tzw. "błędu braku" albo niewłaściwie ocenił całokształt tych należycie ustalonych i istotnych okoliczności, popełniając tzw. "błąd dowolności". Korygowanie przez Sąd drugiej instancji zasądzonego zadośćuczynienia może być zatem aktualne w zasadzie tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, to jest albo rażąco wygórowane, albo rażąco niskie (wyrok Sądu Najwyższego z 18 listopada 2004 roku, w sprawie I CK 219/04, LEX nr 146356). Taka sytuacja w analizowanym przypadku nie nastąpiła.

Bezsprzecznie tragiczna i nagła śmierć D. W. (1) była dla wszystkich powodów traumatycznym przeżyciem. Śmierć matki, która jest jedną z najbardziej traumatycznych sytuacji destabilizujących sferę emocjonalną każdego człowieka, u J. W. spowodowała silną reakcję żalobną. Powód na skutek uczucia pustki spowodowanego brakiem kontaktu z matką stracił radość życia, stał się apatyczny, zamknął się w sobie i zaprzestał udzielać się towarzyszko. Był on bowiem, pomimo dojrzałego wieku (39 lat) i długoletniego pożycia małżeńskiego, silnie z nią związany. D. W. (1) wciąż zamieszkiwała z synem, który zawsze mógł liczyć na jej pomoc. Była ona również współorganizatorką spotkań rodzinnych, co dodatkowo zacieśniało więzi rodzinne. Pomimo upływu czasu powód wciąż nie pogodził się ze stratą matki, o czym świadczy chociażby fakt niezagospodarowania jej mieszkania, jak również cotygodniowe odwiedziny miejsca jej pochówku. Sąd I instancji, określając wysokość należnego zadośćuczynienia miał jednak na uwadze okoliczność, iż na skutek tragicznej śmierci matki powód nie stał się zupełnie samotny, albowiem mógł liczyć na wsparcie swojej rodziny. Jego ustabilizowana sytuacja życiowa i zawodowa po części zrekompensowała stratę wynikającą z przedwczesnego odejścia matki. Konkludując Sąd Okręgowy uznał, iż odpowiednią kwotą zadośćuczynienia było 70.000 zł, która to kwota, w ocenie Sądu Apelacyjnego była właściwa do stopnia doznanej krzywdy.

Śmierć teściowej u powódki A. W. (1) wywołała typową reakcję żaloby, która przejawiała się uczuciem żalu, smutku i pustki. Zmarła niewątpliwie była dla powódki osobą ważną, gdyż wielokrotnie pomagała w trudnych sytuacjach, służyła swoją radą, jak również wspierała rodzinę materialnie i dawała oparcie jej członkom. Relację pomiędzy powódką, a teściową były bardzo dobre. D. W. (1) bardzo dużo pomagała synowej w opiece nad dziećmi oraz w prowadzeniu gospodarstwa domowego. Kobiety wspólnie przygotowywały uroczystości rodzinne oraz świąteczne. W związku ze śmiercią D. W. (1), powódka przejęła obowiązki wspierania rodziny nie tylko w zakresie łagodzenia emocji związanych ze stratą matki i babki, lecz musiała również przejąć obowiązki, w których dotychczas pomagała jej teściowa. Sąd I instancji, określając wysokość należnego zadośćuczynienia miał jednakże na uwadze również okoliczności, iż rozmiar cierpienia psychicznego nie odbiegał znacząco od typowych reakcji po stracie osoby bliskiej, zaś sama reakcja żaloby nie spowodowała przekroczenia zdolności adaptacyjnych, a więc nie przyczyniła się do powstania żadnych symptomatycznych zaburzeń. Nie bez znaczenia pozostawał również fakt, iż obecnie powódka jest już spokojniejsza oraz zaczęła angażować się w życie towarzyskie. Na skutek powyższego Sąd meriti przyjął, iż odpowiednią kwotą zadośćuczynienia było 25.000 zł, która to kwota, w ocenie Sądu Apelacyjnego także była właściwa do rozmiarów doznanej krzywdy.

Śmierć babki u powodów M. i A. rodzeństwa W. spowodowała typową, naturalną na stratę bliskiej osoby, reakcję żaloby, przejawiającą się wzmożoną reakcją emocjonalną, poczuciem braku zmarłej osoby, tęsknotą i poczuciem pustki. W chwili tragicznej śmierci D. W. (1), M. W. miał 15 lat, zaś A. W. (2) 11 lat. Od urodzenia rodzeństwo mieszkało wraz z dziadkami ojczystymi, a babka traktowana była jak druga matka. D. W. (1) dawała im poczucie bezpieczeństwa, wykonywała wobec nich czynności opiekuńczo – wychowawcze, zapewniała wsparcie duchowe. Z reguły to z nią

spędzali czas wolny, gdyż rodzice wraz z dziadkiem pracowali w polu. U żadnego z braci nie wystąpiło jednakże obniżenie odporności emocjonalnej, ani zaburzenia somatyczne, ponieważ obaj mogli liczyć na wsparcie rodziny oraz rówieśników. Tym samym rozmiar ich cierpienia oceniono jako umiarkowany. W konsekwencji Sąd I instancji przyjął, iż odpowiednią kwotą zadośćuczynienia było po 15.000 zł, która to suma, w ocenie Sądu Apelacyjnego również była właściwa do rozmiarów doznanej krzywdy.

Powyższe zróżnicowanie zasądzonych kwot było konsekwencją różnic w ocenie stopnia i zakresu cierpień. Niewątpliwie tragiczna śmierć D. W. (1) największą traumę spowodowała u powoda J. W., co przemawiało za ustaleniem sumy zadośćuczynienia w wysokości niemalże trzykrotnie wyższej od należnej powodce. Jako, iż żałoba po śmierci babki najłagodniej przebiegła u powodów M. i A. W. (2), toteż odpowiednią kwotą do stopnia ich cierpień były sumy po 15.000 zł. Tym samym Sąd Apelacyjny stoi na stanowisku, iż przyznane sumy były należycie wyważone w stosunku do rozmiaru doznanej krzywdy i znajdowały podstawę swojego zróżnicowania we właściwie ocenionym stanie faktycznym.

Dokonując oceny wywiedzionych w apelacji zarzutów, w pierwszej kolejności wspomnieć należy, iż na wysokość zadośćuczynienia z art. 446 § 4 k.c. ma również wpływ przeciętna stopa życiowa społeczeństwa, choć wyłącznie w tym sensie, iż wyznacza górne ramy wymiaru zadośćuczynienia, których przekroczenie mogłoby prowadzić do uznania, że zadośćuczynienie doprowadziło do wzbogacenia się uprawnionego. Potwierdzeniem powyższego jest pogląd zawarty w wyroku Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 30 czerwca 2015 roku, sygn. akt I ACa 222/15, zgodnie z którym wysokość zadośćuczynienia powinna mieścić się w realiach społeczno-gospodarczych kraju i znajdować się w zbliżonej wysokości do przyznawanych kwot zadośćuczynień w zbliżonych stanach faktycznych w rozpoznawanych przez sądy sprawach. Sąd Najwyższy w swoich judykatach także prezentuje takie stanowisko uznając, że wysokość zadośćuczynienia powinna uwzględniać aktualne warunki i stopę życiową społeczeństwa kraju, w którym mieszka poszkodowany (por.: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 lutego 1962 roku, IV CR 902/61, OSNPCP 1963/5/92, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 czerwca 1965 roku, I PR 203/65 OSPiKA 1966/4/92, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 września 2002 roku, IV CKN 1266/00 niepubl, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 lutego 2008 roku, II CSK 536/07, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 września 2001 roku, III CKN 427/00). Oceniając zatem kwoty zasądzone przez Sąd pierwszej instancji na rzecz powodów, przez pryzmat powyższej wskazówki, uznać je należy za wyważone i odpowiadające aktualnemu poziomowi życia społeczeństwa polskiego.

W ocenie Sądu Apelacyjnego zaprezentowana argumentacja polegająca jedynie na porównywaniu wysokości zasądzonych zadośćuczynień w niniejszej sprawie z kwotami przyznanymi w innych stanach faktycznych nie mogła przynieść zamierzonego skutku i doprowadzić do zmiany zapadłego orzeczenia. Dziwić może postawa apelującej, która pomimo świadomości ograniczonej przydatności kierowania się przy ustaleniu wysokości zadośćuczynienia jedynie sumami zasądzonymi z tego tytułu w innych wypadkach, ogranicza się tylko do takich motywów. Nie mniej jednak Sąd II instancji musi wskazać, że zasądzone przez Sąd I instancji kwoty nie odbiegają znacząco od kwot powoływanych przez apelującą i z całą pewnością nie mogą być uznane za wygórowane.

Jak już wyżej wspomniano, Sąd ustalając adekwatną kwotę zadośćuczynienia kieruje się indywidualnymi przymiotami konkretnego stanu faktycznego, a zatem nie możliwym jest wzruszenie decyzji Sądu meriti powołując się jedynie na różnice wynikające z zastosowania tzw. prawa sędziowskiego. Ponadto, na co słusznie zwrócono uwagę w odpowiedzi na apelację, skarżąca powołuje się na wybrane judykaty, które są korzystne z punktu widzenia forsowanej argumentacji. Nierzetelność ta stanowi element taktyki procesowej, która jednak, wobec merytorycznej ubogości apelacji, nie mogła doprowadzić do zamierzonego skutku. Skoro jak już wyżej wspomniano, Sąd odwoławczy może dokonać korekty zasądzonych kwot zadośćuczynienia jedynie w przypadku, gdy Sąd I instancji nie uwzględni wszystkich okoliczności i czynników uzasadniających przyznane świadczenie, to konstatacja o braku niewspółmierności i braku rażącego wygórowania zasądzonych kwot zadośćuczynienia, ostatecznie przesądziła o oddaleniu apelacji.

Ostatecznie, z omówionych wyżej względów, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację, uznając ją za przejaw gołosłownej polemiki z prawidłowymi ustaleniami Sądu Okręgowego.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. i wyrażonej w nim zasadzie odpowiedzialności za wynik procesu.